

Ludność katolicka apeluje do Prymasa Wyszyńskiego

W dalszym ciągu mnożą się głosy Polaków-katolików, domagające się od władz kościelnych trwałego ustanowienia stałych polskich władz kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Członkowie parafii katolickiej w Ożimku na Śląsku Opolskim wystosowali w tej sprawie do Prymasa Polaki, ks. Wyszyńskiego, list, w którym piszą m. in.:

Słubujemy Jego Ekscelencji, że wiernie stać będziemy na straży naszych granic, na straży niepodległości naszej Ojczyzny.

Kochamy nasze Państwo Ludowe, które nam daje pracę i chleb. Kochamy swój Kościół i jego kapłanów. I dlatego zwracamy się do Jego Ekscelencji z prośbą o przekazanie Ojcu Świętemu naszych trosk i prośb, mających na celu zatwierdzenie stałej władzy kościelnej na ziemiach przez nas zamieszkałych.

Następuje długa lista podpisów rady parafialnej i parafian.

Również członkowie parafii katolickiej w Radymirówkach zwrócili się w tej sprawie do Prymasa Polaki ks. Stefana Wyszyńskiego.

Faszyści amerykańscy hulają

Paul Robeson o krok od zlinczowania

27 bm. w okolicy miasta Peekskill, położonego o 41 mil na północ od Nowego Jorku kilkudziesięcna banda chuliganów napadła na wielotysięczny tłum, który zebrał się celem wysłuchania śpiewu Paula Robesona. W tłumie, który pragnął posłuchać śpiewu Paula Robesona, znajdowało się wielu Murzynów, kobiet i starców.

W ciągu trzech godzin bandyci faszystowscy bili i znęcali się nad bezbronnymi ludźmi, po czym podpalił estradę koncertową, a

Rozruchy głodowe w Tebrysie

Agencja TASS donosi z Iranu: W Tebrysie doszło do poważnych rozruchów głodowych.

Zgłodniały i rozgoryczony tłum napadł na sklepy z chlebem, przy czym doszło do starć z policją.

Sklepy sprzedające chleb są niemal wszystkie zdemolowane. Jak donosi dziennik „Bahter” — rozruchy trwają.

Niecodzienny wypadek w Białowieży

Ryś zaatakował żrebię

W Białowieży zdarzył się niecodzienny wypadek. Pilnujący na wiedzianych przez dziki zasiewy Parku Narodowego, stróż nocny zabrał na wartę konia, bu ułatwić sobie obchód sporego obszaru pola. Za koniem szło żrebie, które w pewnej chwili zostało napadnięte przez ryś. Zaczajonego przy ogrodzeniu parku. Zuchwały drapieżnik, widząc nadchodzącego człowieka pozostawił swą ofiarę ze śladami pazurów i oberwany

Prognoza pogody

DZIŚ zachmurzenie duże o charakterze zmiennym z opadami na północy kraju i rozpodzieniami, zwłaszcza na południu i w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatura maksymalna ok. 27 st. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków zachodnich.

Przed „Dniem Pokoju“ w Niemczech

Zgubna polityka niemiecka na wschodzie należy do przeszłości

Pismo Niemieckiej Rady Ludowej do prem. Cyrankiewicza

PREZYDIUM Niemieckiej Rady Ludowej wystosowało na ręce premiera Rządu RP Cyrankiewicza pismo, w którym stwierdza m. in.:

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

W Sofii 25—27 sierpnia odbyła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wzięli udział przedstawiciele Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rada rozpatrzyła bieżące zagadnienia z zakresu swej pracy i powzięła konieczne uchwały.

„Niemiecka Rada Ludowa postanowiła jednogłośnie na VIII sesji odbytej 22 lipca, aby dzień 1 września — dzień 10-jej rocznicy zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę obchodzony był w Niemczech jako dzień pokoju.

W dniu tym oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą demokratyczno-ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu Polskiego bowiem faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem, agresywnej ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich. Zgubna polityka niemiecka na wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jaltie i Poczdamie granicy oraz w wyniku przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych. Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznają za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystywać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny.

Dzień pokoju obchodzony 1 września świadczyć będzie, że w narodzie niemieckim wzrastają siły pokoju i zaczynają przeważać nad siłami prący do wojny. Skierowanie wszystkich swych sił na dzieło, odbudowy i w obronie trwałego pokoju uważają one za swój najważniejszy obowiązek.

1 217 nowych punktów skupu Sp. Gm.

Pomysłny przebieg dostaw zboża

MELDUNKI napływające ze wszystkich województw świadczą o tym, że gminy spółdzielnie zakupują zboże w zaplanowanej ilości, przy czym na ogół jakość dostarczanego przez rolników zboża jest wyższa, niż przewidywano, a od setek zboża silnie zawilgoconego lub zanieczyszczonego — stosunkowo niski.

Tempo dostaw zboża wzrasta z każdym dniem, w miarę postępowania omłotów, szczególnie w województwach najbardziej pod tym względem opóźnionych. Do 22 bm. najwięcej zboża za kupiło woj. poznańskie — 56 tys. ton, następnie warszawskie, wrocławskie, pomorskie i łódzkie. Województwa: warszawskie i łódzkie wykonały już w tym terminie miesięczny plan skupu. Z danych tych wynika, że sierpniowy plan skupu, który dla całego kraju wynosi 200 tys. ton — będzie wykonany, a nawet przekroczony.

Dodać należy, że w ostatnich miesiącach spółdzielnie gminne zorganizowa-

Słowa bez odpowiedzi

Przed rokiem, zarząd Związku Polaków w Niemczech zajął zdecydowane stanowisko wobec wzbierającej fali nacjonalizmu i rewizjonizmu wśród niemieckich sfer katolickich. Niedawno zmarły działacz Polonii weszelskiej, przez związek śp. Przybylski podpisał memoriał, wystosowany do Papieża Piusa XII.

W liście swym śp. Przybylski zwraca uwagę na antypolską działalność pewnych niemieckich koł katolickich i wyraża wiarę, że Ojciec św. wpłynie na zmianę stanowiska duchowieństwa nie-

miecko-katolickiego w stosunku do Polski.

Od wystosowania niniejszego memoriału upłynął pełny rok. Zarówno jednak praktyka ostatnich miesięcy, jak i nieprzebrzmiała jeszcze propaganda wyborcza partii, mieniących się hrześcijańskimi — wskazuje, że wołania memoriału nie znalazły ani echa, ani zrozumienia zwłaszcza u tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za fali stan rzeczy. Pełne troski i słowa śp. Przybylskiego pozostały bez odpowiedzi.

Leader Tour de Pologne



W klasyfikacji indywidualnej Tour de Pologne na pierwszym miejscu znajduje się znakomity kolarz rumuński Niculescu (na zdjęciu), którego nazwisko w ośrodku wyścigowym odbija się głośnym echem w całej Polsce.

(Foto — IKP)

Przed Kongresem Zjednoczeniowym Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 1 września rb. rozpocznie w Warszawie obrady kongres zjednoczeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację.

Porządek dzienny kongresu obejmie: przemówienia powitalne, referat na temat „Zasady ideowe i zadania Związku Bojowników o Wolność i Demokrację”, dyskusje oraz referat o statucie związku, uchwalenie deklaracji ideowej i statutu, wybór władz na czelnych.

Dzieci polskie z Bremy wywiezione do Kanady

Wedle ostatnich doniesień, dzieci polskie z Włoch, przebywające ostatnio w Bremie, wbrew energicznemu protestom władz polskich, wywieziono wczoraj do Kanady.

Duża frekwencja zwiedzających na wystawie polskiej w Moskwie

PIERWSZA polska wystawa lekkiego przemysłu w Moskwie cieszy się nadal wielkim powodzeniem.

W ciągu 9 dni zwiedziło wystawę już ponad 110.000 osób.

Skutki huraganu nad Florydą

Prasa amerykańska donosi, że gromny huragan, który szalał 26 bm. nad Florydą północną i środkową spowodował w uzdrowisku West Palm Beach straty materialne w wysokości 3,5 miliona dolarów. Ogólne straty wynoszą co najmniej 10 mil. dolarów.

Huragan zniszczył na jednym z lotnisk 40 samolotów.

Silnie ucierpiały sady owocowe.

Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

„Tour de Pologne“

Clarke (Anglia) pierwszy we Wrocławiu

VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Poznań — Wrocław, długości 186 km, wygrał Anglik Clarke, przed Riegerem (Francja) i Wittkiem (Polonia francuska).

Doskonałe drogi oraz sprzyjająca pogoda sprawiły, że tempo wyścigu na tym etapie było najszybsze z przejechanych dotychczas etapów. Pierwszy finisz lotny w Kościanie wygrał Rieger (Francja), przed Kapiakiem i Wrzesińskim. Drugi finisz lotny w Lesznie wygrał Wittek, przed Rzeźnikiem. Trzeci finisz lotny — w Rawiczu, wygrał ponownie Wittek (Polonia francuska). Na czwartym finiszu lotnym — w Żmigrodzie pierwszy jest Anglik Clarke. Finisz lotny w Trzebnicy wygrał Rieger.

Na ulice Wrocławia, zapelnione ponad stu tysięcznym tłumem mieszkańców wpadają, jako pierwsi, Rieger i Clarke. Na stadion im. Gen. Świerczewskiego

pierwszy wpada Clarke (Anglia), za nim o pół koła Rieger (Francja). Z walki na finiszu wychodzi zwycięsko Clarke, bowiem, jadący bez powietrza w przedniej gumie, Rieger rezygnuje i zwalnia. Zwycięzca uzyskał czas 5:06,34 godz., mając przeciętną szybkość 36,4 km na godz. Jest to największa szybkość na etapie, jaka została osiągnięta w tegorocznym Tour de Pologne.

Na dalszych miejscach uplasowali się: 3. Wittek (Polonia francuska), 4. Negescu (Rumunia), 5. Spalazzi (Włochy), 6. Olsen (Dania), 7. Niculescu (Rumunia), 8. Zuchelli (Włochy), 9. Lemay (Francja), 10. Norhadian (Rumunia), 11. Wrzesiński (Polska), 12. Napierała (Polska).

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo odniosła Francja, za którą w kolejności uplasowały się: Anglia, Rumunia, Włochy i Polska.

Sierpień 1939 r. w świetle dokumentów

Choroba „mocarstwowości” ministra Becka i reakcyjnych kół wojskowych

16 marca 1935 roku Hitler wprowadził powszechną służbę wojskową w Niemczech, gwałcąc tym samym postanowienia traktatu wersalskiego. Był to niewzruszalny krok, mający na celu odrodzenie militarystyki niemieckiej, a w konsekwencji grozący niedalekim konfliktem zbrojnym w środkowej Europie. Tak też zrozumiał to cały świat, wyłączeni byli tylko, zblizone do min. Becka.

Politykę beckowską, cechowała dziwna megalomania narodowa, połączone z jawnymi sympatiami wobec faszystowskich Niemiec, Włoch, a nawet dalekiej Hiszpanii i Portugalii. Choroba „mocarstwowości”, która opanowała wówczas sanacyjną koła rządowe, podsyćca umiejętnie przez koła wojskowe, wydawała jak najgorsze owoce.

Bezpośrednio po zarządzeniach niemieckich, o których wyżej mowa, 22 marca 1935 roku Beck w telegramie szyfrowym do ambasady polskiej w Berlinie pisał: „Proszę jutro ustnie oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych, że... zdaniem rządu polskiego, krok rządu Rzeszy z 16 bm. pociągnąć może za sobą poważne komplikacje międzynarodowe”. Zaraz jednak następuje wyjaśnienie: „Oświadczenie pana ambasadora nie powinno mieć formy nieprzyjaznej”.

Znacznie wyraźniej dostrzeżono niebezpieczeństwo z Pragi. Poseł R. P. w Pradze Grzybowski w piśmie do min. Becka stwierdza:

„Akt wprowadzający powszechną służbę wojskową w Niemczech, wywołał na ogół na tutejszym terenie nastroj o cechach paniki. Wzmogły się znacznie głosy, domagające się jak największej pomocy dla czechosłowackiej siły zbrojnej, jako najlepszej gwarantki bezpieczeństwa państwa... Najlepszą gwarancją pokoju europejskiego jest pakt wschodni, ograniczony do Francji, Czechosłowacji i Sowieci”.

„Lidove Noviny” stwierdziły nawet, że wnie zbroja niemieckich ponosi Polska, gdyż bez jej poparcia Niemcy niabyły się na taki krok nie odważyły”.

Beck jednak nie szukał aliansów wobec narastającego niebezpieczeństwa niemieckiego, a wyraźnie wypowiedział się przeciw paktowi wschodniemu. Co więcej: wziął czynny udział w aneksji Czechosłowacji, rozbijając front antyniemiecki.

Niemcy gorączkowo przygotowywały się do wojny, potencjał armii niemieckiej z roku na rok przewyższał siłę wojsk polskich. Ambasador niemiecki w Warszawie, Moltke, 24 marca 1939 roku

gdy Niemcy były już uzbrojone po zęby, zadowolony z Polski skrawkiem Zaolzia, pisał do Ribbentropa:

„Zarządzone pobór rezerwistów, o czym już donosiłem, wskazuje na to, że wzrastają wpływy kół wojskowych w kierownictwie polskiej polityki zagranicznej”.

Spowodowało to pewną zmianę kursu tej polityki, zasadniczo wbrew woli Becka, a pod naciskiem tychże kół wojskowych i narodowych. Wobec coraz ostrzejszego kursu antypolskiego, lansowanego przez Berlin, Beck musi porzucić swoją pozycję żonglera, natomiast nie przestaje pobrzekać szabelką. W dwa dni później pisze Moltke w swoim raporcie:

„W tej pewności siebie i przecenianiu własnych sił wojskowych, które znajdują wyraz w prasie, tkwi niebezpieczeństwo, wynikające z polskiego charakteru narodowego. W danym wypadku nie chodzi tylko o propagandę prasową, jak na to wskazuje całkiem pewna wypowiedź wiceministra spraw wojskowych Głuchowskiego w toku pewnej ważnej rozmowy. Zdaniem jego niemiecki Wehrmacht jest wielkim bluffem, ponieważ Niemcy nie posiadają wyszkolonych rezerw, ażeby skompletować swe jedno-

stki. Na zapytanie, czy istotnie wierzy, że Polska posiada przewagę wojskową nad Niemcami, Głuchowski odpowiedział: „Ależ oczywiście...”.

W czerwcu 1939 roku miała miejsce ciekawa rozmowa między Hitlerem, Keitlem a Brauchitschem. Hitler zapytał gen. Keitla, swego szefa sztabu głównego i gen. Brauchitscha, naczelnego dowódcę sił lądowych, czy sądzą, że w warunkach obecnych konflikt powszechny skończyłby się zwycięstwem Niemiec. Obaj generałowie uzależnili to od tego, czy Rosja pozostanie poza konfliktem, czy weźmie w nim udział. W pierwszym wypadku gen. Keitel odpowiedział „tak”, a gen. Brauchitsch (którego zdanie ma większe znaczenie) odpowiedział „prawdopodobnie”.

W czasie anglo-francusko-radzieckich obrad wojskowych w Moskwie w sierpniu 1939 roku marsz. Woroszyłow złożył w formie uroczystej następujące oświadczenie: Delegacja radziecka zapytuje, czy na wypadek konfliktu wojska radzieckie będą mogły wejść w kontakt z wojskami niemieckimi od strony Prus Wschodnich? Czy będą mogły przystąpić do terytorium Polski, a mianowicie przebiega przez Wilno i Małopolę Wschodnią?

20 sierpnia, a więc na 10 dni przed wybuchem wojny, Beck odpowiedział:

„Jest rzeczą niedopuszczalną, aby te państwa (Anglia, Francja, Związek Radziecki) dyskutowały o wyzyskaniu wojskowym terytorium innego państwa suwerennego. Polski z Sowieciami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją Rządu Polskiego taki układ zawrzeć”.

W dwa tygodnie później pułk Beck znajdował się już na drodze do Rumunii, a w niecały miesiąc Armia Radziecka musiała bez zezwolenia Becka wejść w kontakt z czołwkami niemieckimi na terytorium Polski.

Niewlarygodna lekkomyślność człowieka na stanowisku ministra spraw zagranicznych, śmieszne przecenienie własnych sił, chorobliwa ambicja bez pokrycia doprowadziły do kleski wrześniowej. Nie tylko zresztą ona Złożyło się na tę kleskę wiele jeszcze innych przyczyn.

Z G.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalizm Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wstępnym z naszą przeszłością historyczną do dzisiejszego pokolenia budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadomić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
154.	Jan Szadkowski z-ca nac. Obw. Urz. Pocz. Włocławek	200	Pracowników Obw. Urz. Pocz. Włocławek: Mariana Wojciechowskiego, Bolesława Modrzejewskiego, Bronie Małewska, Józefa Janowskiego, Jana Gofarszewskiego, Helenę Jezierską, Stanisława Pawłowskiego.
155.	Henryk Chwiałkowski Warszawa	1.000	— — — —
156.	Tadeusz Bocheński nac. RUTT Włocławek.	400	kier. Nadzoru Teletechn. Alfonsa Łaksa (Włocławek), kier. Nadzoru Teletechn. Henryka Kaczorowskiego Lipno, dyr. Kuj. Zakł. Nauk Techn. inż. W. Stańkiewicz (Włocławek), Romana Wasiewskiego, nac. RUTT Gdańsk.
157.	dr Władysław Radziwon Nowe Miasto Pom.	1.000	— — — —
158.	F. Moszkowicz i A. Koźmiński studenci z Poznania	150	— — — —
159.	dr M. Barciszewski Bydgoszcz	1.000	— — — —
160.	adw. Edm. Kaweckj Gdańsk — Wrzeszcz	1.000	— — — —
161.	Florian Nasiadek Bydgoszcz	1.000	— — — —
162.	Józef Rekmán kier. oddz. Obw. Urz. Pocz. — Włocławek	200	pracowników Obw. Urz. Pocz. Włocławek: Klimenta Morawskiego, Mateusza Dądana, Zenona Wawrzynkiewicza, Marie Dominikowską, Leo na Czarnieckiego, Marie Vogelgesang.
163.	X. Franciszek Bayer Kluczbork	1.000	— — — —
164.	Leon Wiechr Kluczbork	1.000	— — — —
165.	Stefan Suł Kluczbork	1.000	— — — —
166.	Wł. Witold Spychalski wiceprez. m. Szczecino	1.000	inż. Dziekońskiego (Szczecin, Przebyszewskiego 32), prez. Lucjana Karpdłowskiego (Szczecin, Pocztowa 40), dyr. Jana Kościelnego (Grudź, Fabr. „Unia”), mgr Stefana Wołkowskiego (Grudź, „Autotransport”), komandora por. Bol. Romanowskiego Gdynia, Hetmańska 19), dr Arnolda Szwede (Bydą.), dr Romualda Śliwińskiego (Chelmo Kościuszki 1), mec. Waleriana Kruczyckiego Chelmo Kościuszki 3), sędzięo Aleksandra Szymańskiego (Chelmo, Sad Grodzki), dr Laszkiewicza Lisewo, pow. Chelmo).

Wpisany na listę pod 151 Józef Kiełszek z Bydgoszczy wzywa do kontynuowania łańcucha:

Jana Niemcewicza (Bydą., Zbożowy Rynek 10) Elżsaz Niemcewicza Bvda Zbożowy Rynek 10)

Uwaga prenumeratorky!

Można jeszcze zaprenumerować „IKP”

NA WRZESIEŃ

wplacając natychmiast należność blankietem PKO na konto VI-140 lub przekazem pocztowym na adres naszej administracji.

Cena prenumeraty miesięcznej wynosi 120 zł.

Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

KLUBU MANKUTÓW

38

— Pojedźmy teraz do Liczyńskich! — spytał siadającego przy nim Żylatego.

— Chciałbym przedtem przejść się trochę, zebrać myśli. Jest tu jakiś park?

— Dobrze! Jedziemy do parku — zgodził się Gulden, naciskając starter.

Kwita zapadł się na tylnym siedzeniu i nie dawał żadnego znaku życia.

Gulden zatrzymał auto przed bramą parku.

— Pan zostanie w aucie! — spytał Kwita.

— Niech się panowie mną nie krepują — odparł ten skromnie.

— Wrócimy za piętnaście minut, a za godzinę ruszymy w powrotną drogę — obiecał Kwicie Żylasty. Poczem zwrócił się do Guldena. — Przejdziemy się raz dokoła parku. Weź płaszcz, bo robi się chłodno.

Gulden automatycznie spełnił polecenie i poszedł za kolegą, który wszedł do parku i skierował się w boczna, zarosnięta krzewami uliczką.

Żylasty szedł szybkim krokiem, pograżony w myślach, nie odzywając się ani słowem. Guldenowi znużyła się wreszcie ta milcząca przechadzka i pierwszy zagaił rozmowę.

— Dziwny typak z tego Kwity. Taki się wydaje nieporadny, taki niezręczny, a jednak... Potrafi obserwować. Jak on znalazł ten guzik!... A przecież to może być bardzo ważny ślad i dowód.

Żylasty zatrzymał się nagle.

— Bardzo niepewny ślad i nieprzekonywujący dowód — powiedział żywo. — Obawiam się, aby nie zaprowadził on śledztwa na fałszywe drogi. Obawiam się do tego stopnia, że zabrałem corpus delicti, aby do zmylenia śladów nie dopuścić.

Wyciągnął rękę z kieszeni i pokazał Guldenowi na otwartej dłoni guzik, znaleziony w sypialni Mazurka.

— Nie... nie powinieneś tego robić! — wyjąkał zaskoczony Gulden.

— Myślisz? — roześmiał się krótko Żylasty. — Nie mówiłbyś tego, gdyby na przykład na podstawie tego guzika zaareztowano cię, jako podejrzanego o popełnienie morderstwa.

— Nie rozumiem!

— Bardzo proste! Obejrzyj dokładnie guziki przy swoim płaszczu!

Gulden rozłożył w rękach swój płaszcz, który poprzednio na polecenie Żylatego zabrał z samochodu.

— Przyjrzyj się! — ciągnął Żylasty, przykładając trzymany w ręku guzik do guzików na płaszczu Guldena. — Podobne do siebie, jak dwie krople wody. A teraz przelej guziki! Brakuje jednego!

— Brakuje! Ale, do diabła, nie wiem zupełnie, kiedy mi się urwał! Przysięgam, że są wszystkie!

— A w każdym bądź razie, że wczoraj były wszystkie na miejscu. Bo dziś nie nakładałeś dotąd płaszcza. Leżał zwinięty w aucie.

— Słusznie!

— A więc są wszystkie podstawy, aby posadzić cię o dokonanie tego morderstwa — z uśmiechem ciągnął Żylasty.

— Ale przecież nie mogłem... nie byłem w nocy w Kunowie! Pracowałem w redakcji. Widziało mnie tam masę osób...

— To jest alibi do godziny drugiej dwadzieścia, bo o tej godzinie wyszedłeś z redakcji. A dalej?

— Poszedłem do twojego mieszkania i położyłem się spać. Spałem do jedenastej, kiedy mnie obudzili.

— Pięknie! Ja mogę stwierdzić, że o pół do trzeciej wróciłeś do domu, gdyż obudziliem się i słyszałem otwieranie drzwi wejściowych i twoje utykanie w sąsiednim pokoju. Ale... to jest świadectwo do podważenia. Przede wszystkim nie widziałem cię, tylko słyszałem. Może to nie byłeś ty, lecz ktoś inny. Po drugie usnąłem zaraz i nie mogę przysięgać, czy nie opuściłeś później mieszkania. Zwróć uwagę na taką możliwość.

Wychodzisz o pół do trzeciej, jedziesz autem do Kuno-

wa, jesteś tu przed czwartą Bawisz pół godziny, popełniasz morderstwo. Przed pół do piątą wyruszasz w powrotną drogę i o szóstej śpisz już snem niewiniątka w moim mieszkaniu. Masz wszystkie szanse i wszystkie możliwości. Od porucznika wiesz, że dom będzie obstawiony, że dwóch wywiadowców wyjechało do Kunowa. Znasz nieźle teren. Wreszcie... W ciągu urzędowania w redakcji mogłeś bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi porozumieć się ze swoim współnikiem, który przygotował auto, rewolwer i tak dalej. Jak wygląda twoje alibi? Recze ci, że gdyby milicja wpadła na taki ślad, trudno byłoby ci uniknąć aresztu śledczego. A gdybym ja zaczął wtedy zbyt intensywnie popierać twoje alibi, mógłbym dołączyć się do towarzystwa, jako przypuszczalny współnik.

— Człowieku! Przeraziłeś mnie po prostu! — wyjąkał Gulden. — A jednak... Czy nie postąpiłeś trochę lekkomyślnie, zabierając guziki? Po pierwsze usunąłeś dowód rzeczowy, który jednak mógł skierować śledztwo na właściwą drogę. A po drugie, milicja, zauważysz strata, zacznie szukać. I wtedy podejrzenia pod moim, czy pod naszym adresem nabiorą mocniejszych podstaw.

— Byłem trochę sprytniejszy, niż myślisz — roześmiał się Żylasty. Nie tylko zabrałem guzik, lecz zamieniłem go na inny, podobny, ale nie identyczny.

— No, ale przecież ty... przecież wierzysz w moje alibi? — zapytał Gulden trochę niepewnym głosem.

— Kto wie! — śmiał się wesoło Żylasty. — Może jesteś lunatykiem i popełniasz przestępstwa we śnie. No, kierujmy się już do wyjścia, bo Kwita uśnie nam w aucie. W każdym bądź razie, nie nakładaj przy nim płaszcza. Radziłem ci zabrać płaszcz, aby temu genialnemu detektywowi nie przyszło na myśl badać twoje guziki.

Kwita, czekatjąc na nich, nie ruszył się z miejsca. Był całkowicie pograżony w lekturze gazety.

Ruszyli do domu Liczyńskich.

Ale gdy tylko skręcili w uliczkę, przy której mieszkał się ten domek, zobaczyli z daleka Elżunię, przechadzącą się po wyboistym chodniku.

Młodzi ludzie - młode talenty

Danuta Szaflarska
Popularna aktorka filmowa
i artystka Państw. estrady
Współczesnego w Warszawie



Nie wszyscy (a bardzo liczni) sympatycy bohaterki filmów „Zakazane piosenki” i „Skarb” wiedzą, że „przedmiot” ich sympatii urodził się... w polskich górach, że bardzo wczesnie objawił się w niej pęd i zamiłowanie do sceny, tesknoty — być może — zrodzone w słuchaniu się matki, szczupłej, drobnej Danki w dramatycznie brzmiały, groźny budzący świąsty wiatrów w górskich przełęczach.

Od najmłodszych lat Szaflarska czynnie uczestniczyła w przedstawieniach gimnazjalnego Kółka Dramatycznego w Nowym Sączu, ale „odkrył” jej nieprzeciętny talent właściwie dopiero malarz-artysta Bolesław Barbarski.

Potem już... zwykła droga: Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej i studia dramatyczne pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza, Stanisławy Wysockiej, Stanisława Stanisławskiego i innych. Ale i tuż po tym — bez możliwości publicznego występu przed jej wybuchem — wojna i okupacja.

Okupacja to dla Szaflarskiej przede wszystkim Wilno i... Powstanie Warszawskie. W Wilnie młoda Szaflarska występowała z powodzeniem w Polskim Teatrze Dramatycznym (na Pohulance) a potem w Państwowym Teatrze Polskim („Panna Maliszewska”, „Dobra wróżka” z Kurnakowiczem i innymi). Kiedy Wilno zajęli Niemcy, dzielna, młoda artystka przedziera się do stolicy... przez zieloną granicę a później bierze czynny udział w Powstaniu. Pracuje również w teatrze podziemnym.

Po wojnie Szaflarska występuje zrazu w Starym Teatrze (Prószyński) w Krakowie. Tutaj podczas przedstawienia „Roxy” zwraca uwagę na artystkę członkini ekipy filmowej Sucheckiej i składa propozycje. Taki był początek kariery filmowej Danuty Szaflarskiej.

Pierwszym jej obrazem były „Zakazane piosenki”, w którym grała główną rolę obok Jerzego Duszyńskiego. Razem ze swym partnerem filmowym Szaflarska staje się następnie członkinią dobrze zapisanego w Łodzi Teatru Kameralnego, gdzie szczególnie upamiętniła się swymi rolami w: „Amfitrionie 38”, „Zołnierzu-bohaterze” (Shawa), „Seansie” (Cowarda), „Szczygłim zaułkiem” (Shawa), „Spotkaniu”, „Gwieździe Stevensona” i innych a więc w sztukach o silnym napięciu dramatycznym.

Na pewien czas powtórnie odegrała Szaflarska od teatru film „Skarb”, w którym artystka udowodniła, że jest predestynowana przede wszystkim do ról o podłożu psychologicznym.

Obecnie Danuta Szaflarska przenosi się wraz z całym łódzkim zespołem do Warszawy, gdzie nowa placówka teatralna, prowadzona przez dyrektora Michała Melinę, (Państwowy Teatr Współczesny) otwiera nieoficjalnie sezon 1949-50 „Szczygłim zaułkiem” z J. Duszyńskim, J. Jaroniem, A. Mikołajewskim, L. Tatarskim, D. Szaflarską, H. Głuszkówną i St. Bielińskim.

Jeśli interesują kogoś „pozawodowe” pasje Szaflarskiej, to jest ona zapalona żeglarka (ukończyła specjalny obóz żeglarski), łyżwiarka i próbuje również wioślarstwa. Latem „przepada” za plażą, wodą i słońcem! (ka)

Z cyklu: Nasze wywiady

Rzemiosło na Kujawach

to poważna i postępową siłą ekonomiczną „IKP” rozmawia z radcą Leonem Urbańskim

Inowrocław, w sierpniu Radca Leon Urbański to senior kujawskiego rzemiosła, doświadczony mistrz kolodziejski, obchodzący niedawno piękny jubileusz 25-lecia pracy w zawodzie, to prezes Biura Cechów w Inowrocławiu, to wreszcie człowiek najbardziej kompetentny, jeśli chodzi o sprawy tutaj rzemieślników.

W rozmowie z nami radca Urbański naświetla śmiało i bez słonek wszelkie zagadnienia, które bez wątplenia zainteresują szerokie rzesze rzemieślnicze.

Rzemiosło nasze zna swoje miejsce, które wskazały mu wytyczne planu sześcioletniego, zna też swoje zadanie. Chodzi zaś o to, by zadania te zrealizować w pełni. Rzemiosło kujawskie czyni to bez wątpienia.

Widać to z dalszych słów naszego rozmówcy. Powstało wspólne biuro cechów, zrzeszające przedstawicieli 9 rzemiosł... Kolodziejom przewodzi radca Urbański i Maćkowiak, stolarzom Sobański i Rychłowski, piekarzom Łada, kowalom Hopicia, ślusarzom Zwierychowski i Betyna, fryzjerom Konarzewski, szewcom Leńlewski, krawcom Pańka, rzeźnikom



radca Leon Urbański

wreszcie Benedyktyński. Prócz nich i teba wymienił malarza Chelminiaka, radnego WRN, oraz szklarza Mecliewskiego. To jest aktyw kujawskiego rzemiosła. To są ludzie, którym dalsze losy rzemiosła leżą na sercu i którzy robią wszystko, by umocnić jego sytuację, oraz zbudować mu przyszłość.

Praca jest i widać rezultaty tej pracy. W najbliższej przy-

szłości krawcy i szewcy zakładają spółdzielnie pracy. Sprawa ta wiąże się ściśle z planowaną całkowitą reorganizacją rzemiosła. Większy nacisk położony zostanie na pracę zespołową, w trakcie są pertraktacje o podpisanie umowy zbiorowej w rzemiosle. To będą kamienie milowe na przyszłej drodze polskiego rzemiosła. Poza tym rzemiosło oczekuje nowej ustawy przemysłowej, która wyraźnie oświetli jego sytuację.

Czasu jednak się nie marnuje i teraz Biuro Cechów uzyskało lokal, istnieje żywa i serdeczna współpraca z władzami i ośrodkami szkolenia zawodowego. Prowadzi się starania o przydział kartek żywnościowych dla drobnych rzemieślników, wychodząc ze słusznego założenia, że rzemieślnik jest człowiekiem pracującym. Nadmienić wreszcie wypada o istniejącym przy cechach kole TPPR, które prowadzi krawiec Julian Matusiak.

Sumując, rzemiosło kujawskie, mające swą stolicę w Inowrocławiu przedstawia sobą poważną, postępową siłą ekonomiczną. Widnieją przed nim ładne perspektywy mimo przejściowych, czasami dotkliwych trudności. To wszystko jednak rzemiosło kujawskie ma do zawiązania sobie. Własnym wysiłkiem zdobyło sobie wagę i znaczenie. To zaś jest niewątpliwą zasługą kujawskich rzemieślników, ludzi, którzy potrafili zrozumieć sens zachodzących przemian i potrafili się do nich przystosować.

Obrzędy dożynkowe na Pomorzu „Baby” i „dziady”

Bydgoszcz, w sierpniu. Żniwa na Pomorzu, podobnie jak i w innych okolicach Polski, połączone są z pewnymi zwyczajami i wierzeniami ludu, które dzisiaj już oazęściowo zanikają. Uroczyste ściecie pierwsze kłosy ma ją szczególne znaczenie, są bowiem wyobrażeniem całego sprzytu, z nich „wróży się” o pomyślności przyszłych zbiorów. Liczne ceremonie wiąże się także z ostatnimi kłosami: wieje się z nich wianek dożynkowy, kepke ostatnich kłosów zostawia się nietkniętą w polu. Często też ziarno z tych kłosów przeznaczają się do siewu. Ma to symbolizować ciągłość pracy na roli.

Obchody żniwne nazywa lub pomorski, a szczególnie kaszubski „ożniwinami” lub „wieńcowem”. Ostatni snop nazywają w powiecie kartuskim „beksem”, w innych okolicach „sterym”. W Borach Tucholskich żniwiarze ubierają ostatni snop w bluzkę, fartuch i czepkę lub chustkę, nazywają go „baba”. Pod Kartuzami ostatni snop wiąże się w postać dużego starego chłopca, którego oddaje się wśród ogólnej zabawy i śmiechu ostatniej żniwiarce.

O podobnym zwyczaju u dawnych Prusaków wspomina dokument z r. 1249, z którego wynika, że ówczesni żniwiarze zobowiązali się pod przysięgą leg. papięskiemu, iż nie będą składać ofiary bałwanowi, zwanemu „starym”, co czynili rok rocznie w koście-

niu żniw. Widać więc, że zachowane jeszcze do dziś dnia tu i ówdzie na Pomorzu zwyczaj żniwiarzów sięgają daleko w przeszłość, kiedy to lud wierzył, iż łany zboża zamieszkałe są przez różne tajemnicze istoty: „babe-jedzę”, „żytnia matkę”, „rzana babę”, duszające rzekomo dzieci, które w czasie zbierania kwiatków deptały lekkomyślnie zboże.

Najważniejszym aktem wszystkich pomorskich obchodów dożynkowych jest splatanie wianca, nieraz bardzo wielkiego i zdobnie, słodyczami i świecidełkami. Nośzenie wianka dożynkowego przysługuje najszybszej żniwiarce, zwanej przodownicą. Uroczystości dożynkowe urządzane po miastach odznaczają się też szczególnie barwnym korowodem udekorowanych koni i wozów, przepelnionych żniwiarkami i żniwiarzami w strojach ludowych, przejeżdżającymi ulicami, ze śpiewem i muzyką. Często też można na wozach widzieć „baby-jedzę” i „starych dziadów” ze snopków zbożowych.

W niektórych okolicach Pomorza, gdy żniwiarze zbliżają się do wsi z wieńcem, ludność oblewa ich wodą. W okolicach Czarłina utrzymał się zwyczaj, że cała wieś bierze udział w obławianiu powracających z pola żniwiarzy.

Obchody dożynkowe kończą się po oddaniu wieńca ogólna uczta, śpiewami i tańcami (Sz)

Magik z Inowrocławia

Historia poniższa mogła się chyba wydarzyć tylko w Inowrocławiu. Zrywając z szablonem, zaczniemy ją opowiadać od końca. Wyobraźcie więc sobie: egzamin czeladniczy. Chwila poważna, kilku stacycznych panów w odświętnych ubraniach, Stół. Akta. Uroczyste miny. Wystraszony uczeń. Cisza. Powaga. I raptem...

Otwierają się drzwi. Przez salę przemija jakiś indywiduum w tzw. „inekspymablach”, czyli po polsku kalesonach. Włos zmierzwiiony, koszula rozchełstana, oczy zaspane. Chwila konsternacji. Poważni panowie ze zgrozą spoglądają na intruza.

— Dokąd pan? — pyta ktoś groźnie. Indywiduum w kalesonach ziewa lekceważąco.

— A co to pana obchodzi? Do kłozetu, jeśli chce pan wiedzieć! I znowu cisza. Nikt nie ma odwagi kłócić się ze słynnym wróżem, chiro-

maną, magikiem i jasnowidzem w jednej osobie. A teraz trzeba wyjaśnić, że właśnie taka persona jest u ciążliwym sublokatorze biura cechów rzemieślniczych w Inowrocławiu. Doszło zaś do tego zwyczajnie.

Rzemieślnicy starali się o przydział lokalu. Starali się długo. Od 1945 r.]

W końcu otrzymali mieszkanie przy ul. Św. Ducha 27. Cóż z tego jednak, gdy część mieszkania zajmował ob. K., groźny tacet, trudniący się odgadywaniem cudzej przyszłości i cudzych myśli. Rozpoczął się długie targi. Magik zgryzał zębami, przywoływał na odsiecz różne niezziemskie moce, hipnotyzował rzemieślników, wreszcie wydebił od nich 25 tys. zł na przeniesienie się. Cóż to jednak dla magika, taka suma? Jakoś mu rozeszła się po kościach i oczywiście z przeniesieniem nic. A tymczasem rzemieślnicy inowrocławscy, zrzeszeni w 9 cechach zajęli słuszenie im należną część lokalu i założyli tam swe biuro. Ale, że jasnowidz trwa uparcie w swoich kątach, więc rzemieślnicy muszą zrezygnować z założenia biblioteki i świetlicy. Tymczasem zaś straszny człowiek „umila” im czas, jak może.

Jeden ze sposobów tego „umilania” podaliśmy na wstępie. Innych podawać nie będziemy, gdyż zajęłoby to za dużo miejsca. Dodamy tylko, że są to bardzo skomplikowane i przemysłowe sposoby, których użyciem jest eksmisja upartych rzemieślników. Nie dziwnego zresztą. Sprawa przecież z człowiekiem nieprzeciętnym! Z kimś w rodzaju prof. Fytliello, Guzika, czy innego czarodzieja! Z takim lepiej nie zaczynać!

W podobny widak sposób rozumowali ludzie o głosie decydującym, gdyż to niecodzienna wojna 9 cechów z jasnowidzem ciągnie się od dawna i jeszcze nie widać jej końca. Obecnie sprawa poszła do sądu. Wyrok też trudno przewidzieć. A nuż „mistrz wiedzy tajemnej” chwyci się jakichś jemu tylko wiadomych sposobów, zahipnotyzuje sędziów i spowoduje eksmisję rzemieślników, którzy na dodatek będą musieli zapłacić mu jakąś okrągłą sumkę?

„Wolność człowieka” z Paryża

Paryż, w sierpniu. Jednym z czołowych sloganów amerykańskiej i zachodnio-europejskiej reakcji jest „wolność człowieka”. Wolność ta, teoretycznie ma się przejawiać w poszanowaniu jego przekonań religijnych i politycznych, w prawie do pracy, wypoczynku itp.

Niestety tysiące przykładów z codziennego życia żywo zaprzeczają tym pięknym teoriami, na które tak zarliwie powołują się zachodnio-europejscy dygnitarze. Któż bowiem może być uważany w Ameryce czy we Francji za człowieka wolnego? Tylko ten, któremu warunki materialne pozwalają na prowadzenie niezależnej egzystencji. Mówi się o wolności religijnej i politycznej, lecz cały szereg wielkich firm prywatnych przy przyjmowaniu personelu podaje do wypełnienia kwestionariusze, w których bada się przekonania polityczne i religijne kandydatów i wielokrotnie te właśnie czyniki decydują.

Jeśli idzie o prawo do pracy każdego obywatela, to wobec rosnącego bezrobocia staje się ono w ogóle coraz bardziej teoretyczne. Ponieważ w większości wypadków, właściciele nie zdążyli uporać się z pomiarami i obliczeniami we właściwym czasie lokatorów w lipcu musieli zapłacić tak że zaległa podwyżka kwietniowa, tak że kosztą komornego w stosunku do ub. roku wzrosły o 100 proc. W imię swoistej sprawiedliwości dodatki mieszkaniowe otrzymują tylko rodziny, których mieszkania odpowiadają wymogom higieny, osoby nie mogące znaleźć przyzwoitego mieszkania płaca nadwyżkę, nie otrzymując żadnej kompensaty.

W związku z zwyczają komornego i wielu artykułów żywnościowych, płatne wakacje, w rzeczywistości tylko bardzo nielicznym pozwalają na wyjazd.

Organizacje zawodowe stanowiąc domagają się od pracodawców premii wakacyjnych, które jedynie mogłyby zmienić ten stan rzeczy, jednak rząd pozostawił w tym wypadku wolną rękę pracodawcom, w wielu zatem wypadkach o premiiach nie ma mowy.

Groźba utraty pracy w najbliższych miesiącach, zmusza tysiące robotników francuskich do oglądania się za innymi możliwościami znalezienia jej.

A przedsiębiorcy prywatni, dzieki „wzorowej” organizacji społecznej krajów kapitalistycznych, w ciągu jednego dnia wakacji, na luksusowej plaży wydają lekka reka pieniądze, z których ich własny robotnik musi nieraz żyć przez cały miesiąc.

Jednakże oficjalnie będzie się nazywało, że robotnik ma przecież także wakacje: nikt i nie mu nie broni z nich korzystać... oprócz portfela, w którym brak pieniędzy.

Któż jednak w krajach „wolności” śmiałyby mówić o rzeczy tak osobistej jak zawartość portfela człowieka pracującego, byłoby to przeciwne poszanowaniu godności człowieka, której idealnym wyrazem jest: „wolność zażywania majątku zdobytego dzięki pracy innych i wolność przymierzania głodem, jeśli żyje się jedynie ze swojej pracy”.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

W Kolumbii wyświęcono Indianina ze szczepu Paeces na księdza katolickiego. Jest on pierwszym czernonoskórym kapłanem katolickim. (ki)

Podczas tegorocznych uroczystości „Dni Słowiańskich” w Devlinie (Stowacja) postanowiono wzniesć 2 monumentalne posągi św. św. Cyryla i Metodego na ruinach przestarzałego zamku, stojącego w widłach Dunaju i Morawy na skalnym urwisku, wysokości 80 m. W tych bowiem okolicach św. Cyryl i Metody rozpoczęli swą działalność misjonarską wśród Słowian w 827 r. Ci pierwsi misjonarze wprowadzili język słowiański do nauki i liturgii, przełumaczyli Biblię cztery Ewangelie, Psalter i teksty liturgiczne, swierając w ten sposób pierwsze dzieła w języku słowiańskim. (ki)

Założony przed 16 laty w Tokio klasztor Karmelitanek ma już obecnie 21 siostr Japonek. W ub. miesiącu odbyły się tam obłóczyny Japonki, kandydatki Omi Joszie, która przed 8 laty przeszła na katolicyzm. Klasztor Karmelitanek w Osako, założony przed 2 lata, ma już 6 siostr Japonek. Największej Japonek wstępuje do surowego zakonu Trapistek, który istnieje tam już od 50 lat i liczy przeszło 200 zakonnic Japońskich. (ki)

ZŁOŻ OFIARĘ na odbudowę WARSZAWY!

„Wolność człowieka” z Paryża

W związku z zwyczają komornego i wielu artykułów żywnościowych, płatne wakacje, w rzeczywistości tylko bardzo nielicznym pozwalają na wyjazd.



Polska-Rumunia 129:115 w pływaniu

BUKARESZT W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich Polska — Rumunia pobito dwa rekordy Polski oraz 7 rekordów Rumunii. Nowy rekord Polski ustanowiła Proniewiczówna na 100 m klas. uzyskując czas 1:31,0. Ponadto sztafeta męska 5 X 100 zm ustaliła nowy rekord Polski wynikiem 3:36,5. W biegu na 200 dow. mężczyzn Rybkowski

uzyskał najlepszy wynik po wojnie 2:27,4.

W ogólnej punktacji zawody zakończyły się zwycięstwem Polski 129:115 pkt.

Wyniki techniczne: mężczyźni — 200 m klas. — Szoltysek (P) 2,55, 2. Makodemiński (P) 2:58,0. 200 m mot. 1. Cichański (P) 2:52,8, 2. Szoltysek (P) 2:56,9; 3 X 100 m zm. 1. Polska 3:36,5 (nowy rekord Polski) 2. Rumunia 3:40,4 (nowy rekord Rumunii). 4 X 100 m. dow. 1. Polska 4:18,0, 2. Rumunia 4:18,7 (nowy rekord Rumunii).

Kobiety: 400 m. dow. 1. Dzikówna (P) 6:28,4, 2. Bock (R) 6:29,4 (nowy rekord Rumunii) 3. Liszkówna (P) 6:41,2. 4. Wiener (R) 7:06,3. 100 m klas. 1. Oros (R) 1:30,8 (nowy rekord Rumunii) 2. Proniewiczówna (P) 1:31,0 (nowy rekord Polski) 3. Dobranowska (P) 1:33,2. 100 m dow. 1. Bock (R) 1:21,0, 2. Małżoka (P) 1:22,4, 3. Liszkówna (P) 1:25,0. 3 X 100 m zm. 1. Polska 4:26,3; 2. Rumunia 4:27,4 (nowy rekord Rumunii).

O mistrzostwo II Ligi

Lublinianka pokonała Gwardię (Szczecin) 3:2 (3:0).

Ognisko (Siedlce) — Pomorzanie (Toruń) 1:1 (1:1).

PTC zremisowało z Radomiakiem 2:2 (0:0).

Spotkanie piłkarskie między Ostrowią a Łódzkim Widzewem zakończyło się zwycięstwem Ostrowii 8:1 (5:0).

Katowicka Stal zremisowała z Polonią (Przemyśl) 1:1 (1:0).

Gwardia (Kielce) zwyciężyła Pa-Fa-Wag (Wrocław) 3:1 (1:1).

Naprzód (Lipiny) odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad Skrą (Częstochowa) Rymer pokonał Chelmek 4:1.

Tarnovia pokonała Polonię (Świdnica) 5:1 (2:1).

O wejście do Ligi

W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi Stal (Sosnowiec) pokonała Wędkarza (Częstochowa) 4:0 (2:0).

Grom — Kolejarz — (Przemyśl) 1:1.

Tabela L'igowa

1. Wisła	14	21	40:16
2. Kolejarz	14	20	41:24
3. Cracovia	14	20	30:20
4. Polonia (W)	14	17	30:20
5. Szombierki	14	16	26:22
6. AKS	14	14	24:30
7. Warta	14	13	19:19
8. ŁKS	14	13	29:34
9. Ruch	14	11	28:35
10. Lechia	14	9	22:42
11. Legia	14	8	20:36
12. Polonia (B)	14	6	17:31

Szombierki - Wisła 2:0

BYTOM. W meczu o mistrzostwo I Ligi Szombierki pokonały Wisłę 2:0 (1:0).

Z boisk ligowych

ŁKS-AKS 1:1

ŁÓDŹ W meczu o mistrzostwo I Ligi ŁKS zremisował z AKS 1:1 (1:1). Bramkę dla AKS zdobył Cholewa, dla ŁKS — Patkolo.

Mecz jedynie w pierwszej połowie był ciekawy i stał na dobrym poziomie technicznym, w tym okresie gry przewagę mieli gospodarze. Na pół minuty przed końcem pierwszej połowy, sędzia Seichter usunął z boiska Barana za faul na bramkarzu Janiku. Po przerwie ŁKS, grając w dziesiątkę

Nowy rekord motocyklowy ZSRR

MOSKWA. W Kijowie odbyły się zawody motocyklowe, na których Lorent ustanowił nowy rekord ZSRR na dystansie 1.000 m, ze startu lotnego w kat. 600 ccm z przyczepką, uzyskując średnią szybkość 150,501 km/godz. Wynik ten jest również rekordem dla maszyn, których pojemność przewyższa 600 ccm.

Zymirski wygrywa w Bydgoszczy wyścig o „Srebrny Kask“

BYDGOSZCZ. Odbył się tu zorganizowany przez bydgoską Gwardię ogólnopolski motocyklowy wyścig uliczny o „Srebrny Kask m. Bydgoszczy“. Protektorat nad tą jedną z największych imprez motocyklowych w kraju objął wojewoda pomorski Kubecki, prezydent miasta Twardzicki i dowódca OW gen. Polturzycki. Wyścig

zorganizował wzdłuż trasy tłumy publiczności. Długość jednego okrążenia wynosiła 2,8 km. „Srebrny Kask“ przypadł w udziale doskonałemu jeźdźcowi warszawskiemu — Zymirskiemu, który zwyciężył w biegu maszyn w kat. ponad 350 ccm i uzyskał najlepszy czas dnia. Organizacja wyścigu była b. sprawna.

Wyniki techniczne: Kat. maszyn do 130 ccm (trasa 28 km) — 1. Szczurowski (Gwardia — Bydg.) 25,38 min. 2. Fijałkowski (Skra — Okęcie W-wa) 27,05 min. 3. Prus (Gwardia Bydg.) 27,12. Kat. maszyn do 250 ccm (trasa

42 km) 1. Markowski (Skra — Okęcie W-wa) 33,46 min. 2. Urbanowski (Gwardia Bydg.) — na maszynie DKW 115 ccm! — 37,11 min. 3. Wróblewski (Stal Gliwice) 38,09 min. Kat. maszyn do 350 ccm (trasa 56 km) — 1. Bukowski (Gwardia Poznań) 44,00 min. 2. Antoniewicz (Motoklub Unia Zielona Góra) 44,50 min. 3. Zwoliński (Unia — Olimpia Grudziądz) 47,00 min. Kat. maszyn ponad 350 ccm (trasa 56 km) 1. Zymirski (Skra Okęcie W-wa) 39,54 min. 2. Koprowski (Gwardia Kraków) 40,31 min. 3. Falkowski (KM Świebodzin) 46,14.

Kasperczak zwycięża Czajkowskiego Sędziowie 3 razy zmieniają werdykt

WROCLAW We Wrocławiu odbył się towarzyski mecz bokserski, między A klasową „Gwardią“ a drugoligowym „Pafawagiem“, zakończony zwycięstwem „Gwardii“ 11:5. W ramach tego meczu Kasperczak walczył z Czajkowskim. Mecz stał na zupełnie dobrym poziomie i dostarczył wiele emocji 15-tu tysiącom widzów. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Europy, który w dwóch pierwszych rundach miał wyraźną przewagę nad znajdującym się w nienajlepszej formie Czajkowskim. 3 runda miała charakter remisowy.

W wadze półciężkiej walczył Urbanowicz z Krupińskim. Przed końcem walki sędzia odesłał zamroczonego Urbanowicza do rogu, ogłaszając zwycięstwo przez tko. Krupińskiego. Następnie zmieniono wynik, ogłaszając zwycięstwo Krupińskiego na punkty. Po raz trzeci jednak sędziowie uznali walkę jako remisową. Z pozostałych walk bardzo dobrze wypadło spotkanie w w. muszej, w której Faska pokonał wysoko na punkty Kargola (Gwardia) oraz w w. lekkiej, w której, znajdujący się w b. dobrej formie, Sztolc (P) wypunktował wysoko, Kupisza.

Mistrzostwa wojewódzkie LZS w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Odbyły się tu wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne LZS z udziałem mistrzów poszczególnych powiatów. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Kobiety — 60 m — Pechowska (Chojnice) 8,9; 200 m — Gryczka (Szubin) 30,4; sztafeta 4 X 100 — Toruń 62,7; skok w dal — Donarska (Wąbrzeźno) 4,15; skok wzwyż — Heinrich (Bydgoszcz) 1,10; kula — Kłos (Chelmno) 9,53; dysk — Kłos (Chelmno) 25,00; oszczep — Ficówna (Wąbrzeźno) 22,48.

Mężczyźni — 100 m Ciesiak (Chojnice) 12,1; 400 m — Świątek (Chojnice) 56,6; 800 m — Ciesiak (Chelmno) 2,09,4; 3000 m — Lewandowski (Wyrzysk) 9,50,2; sztafeta 4 X 100 m — Chelmno 47,9; skok wzwyż —

Pietrzak (Aleksandrów Kuj.) 161; skok wdal — Ciesiak (Chojnice) 6,02; kula Kosinder (Chelmno) 11,73; dysk — Ewald (Chojnice) 29,92; oszczep — Glomp (Inowrocław) 41,53. W klasyfikacji zespołowej zwycięstwo odniosło Chojnice uzyskując 115 pkt. Otrzymały one nagrodę Woj. Zarz. Zw. Samopomocy Chł.

Dynamo remisuje

MOSKWA. Leader tabeli rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej — moskiewskie „Dynamo“ zremisowało niespodziewanie na własnym boisku z „Torpedo“ (Leningrad) 1:1. „Dynamo“ (Moskwa) ma obecnie po 26 grach, 43 pkt.



„Tour de Pologne“

„Tour de Pologne“ jeszcze trwa. Choć Polacy nie odnoszą na ostatnich etapach sukcesów, Napierala jest dobrej myśli i dzieli się przez mikrofon swoim optymizmem z całą Polską. (Foto Ars Gdynia).

Mistrzostwa pływackie juniorów Stal (Kat.) i Związkowiec (Łódź) zwyciężają w klasyfikacji ogólnej

INOWROCLAW (v) Na basenie pływackim w Inowrocławiu odbyły się 2-dniowe pływackie mistrzostwa Polski juniorów i junierek z udziałem 200 zawodników z całej Polski. Otwarcia mistrzostw dokonał prezes PZP kpt. Chojna. Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

Juniorzy — 200 m klas. 1. Gryszczyk (Ogniwo Bytom) 3,11; 2. Przyborowicz (Spójnia Poznań) 3,13,1; 200 m klas. (klasa A) 1. Mrozówna (Kolejarz Bydg.) 3,27,9; 2. Dąbkówna (Stal Katowice) 3,31,6; 400 m dow. 1. Gryszczyk (Ogniwo Bytom) 6,54,8; 2. Przybyła (Górnik Zabrze) 7,01,8; 100 m klas. (klasa A) 1. Mrozówna

(Kolejarz Bydg.) 1,35,9; 2. Dąbkówna (Stal Katowice) 1,40,9; 100 m grzbiet. 1. Szafranówna (Stal Katowice) 1,36,3; 2. Szmatlochówna (Ogniwo Bytom) 1,39,1; 100 m dow. 1. Przybyła (Górnik Zabrze) 1,24,8. 2. Gryszczyk (Ogniwo Bytom) 1,25,6; sztafeta 4 X 100 m dow. 1. Stal (Katowice) 6,27,2, 2. Spójnia (Poznań) 6,33,2; 4 X 100 m zm. 1. Stal Katowice 6,50,0, 2. Ogniwo Bytom 6,52,6.

Juniorzy — 400 m dow. 1. Tura (Stal Ostrowiec) 5,45, 2. Sobczak (Związkowiec Łódź) 5,45,4; 100 dow. (klasa A) 1. Kupłok (Stal Gliwice) 1,19,8, 2. Dobrowolski (Związkowiec Łódź) 1,23,4; 100 m dow. 1. Jera

(Związkowiec Łódź) 1,07,7, 2. Majewski (Stal Ostrowiec) 1,07,8; 100 m grzbiet. 1. Jera (Związkowiec Łódź) 1,29,9, 2. Janiszewski (Ogniwo Szczecin) 1,25,8; 200 m dow. 1. Jera (Zw. Łódź) 2,35,1 2. Tura (Stal Ostrowiec) 2,35,9; 100 m klas. (klasa B 1. Dobrowolski (Zw. Łódź) 1,17,6, 2. Urbański (AZS W-wa) 1,23,0; 200 m klas. (klasa A) 1. Kupłok (Stal Gliwice) 2,56,8, 2. Dobrowolski (Zw. Łódź) 3,04,5; 4 X 100 m zm. 1. Związkowiec Łódź 5,31,1, 2. Stal Gliwice 5,33,08; 4 X 100 m dow. 1. Związkowiec Łódź 4,54,3, 2. Kolejarz Bydgoszcz 4,59,4.

W klasyfikacji ogólnej zespoły uplasowały się następująco: Juniorzy — 1. Stal Katowice 96 pkt. 2. Ogniwo Bytom 64 pkt. 3. Górnik Zabrze 55 pkt. Juniorzy — Związkowiec Łódź 134 pkt. 2. Stal Gliwice 48 pkt. 3. Stal Ostrowiec 34 pkt.

W spotkaniu piłki wodnej reprezentacja juniorów uległa zespołowi Łodzi w stosunku 1:3 (1:2).

Verey 4-ty w Amsterdamie

AMSTEDAM. W ostatnim dniu mistrzostw wioślarskich Europy rozegrano finały biegów w poszczególnych konkurencjach.

W skiffach reprezentant Polski Verey zajął 4 miejsce. Zwyciężył Amerykanin Kelly w czasie 7:08,0. 4. Verey (Polska).

W dwójkach podwójnych finał wygrali Duńczycy Parsner i Larsen — 6:57,2, przed Włochami Ustolini i Cavallini.

Jany wygrywa

PARYŻ. Na międzynarodowych zawodach pływackich, które odbywają się w Paryżu, rozegrano następujące konkurencje kobiet: 400 m dow. wygrała Węgierka Szekely w czasie 5:23,5, przed Francuzką Jany i Wellington (Anglia).

W biegu na 100 m grzbiet zwyciężyła Gaillard (Holandia) 1:16,6, przed Temez (Węgry) i Yate (Anglia).

W konkurencji meżczyzn: 100 m dow. wygrał Jany (Francja) w czasie 58,0, przed Węgrem Kadaszem; 200 m klas. — 1. Szegedy (Węgry) 2:45,2, 2. Luzien (Francja).

Kolejarz (Pz)-Pomorzanie 43:31 w koszykówce

POZNAŃ. W meczu koszykowym Kolejarz (Poznań) pokonał toruńskie Pomorzanie w stosunku 43:31 (15:6).

Oficjalne wyniki wyścigu „Dookoła Polski“

VI ETAP
BYDGOSZCZ — POZNAŃ
INDYWIDUALNE — 1. Spalaczy (Włochy) — 5:04:20. 2. Lemay (Francja) — 5:04:55. 3. Niculescu (Rumunia) — 5:04:56. 4. Sandru (Rumunia). 5. Wójcik (Polska) — 5:04:58. 6. Negroescu (Rumunia) — 5:05:01. 7. Wrzesiński (Polska) — 5:05:01. 8. Wittek (Polonia Francuska) — 5:05:03. 9. Clarke (Anglia). 10. Olsen (Dania). 11. Kapiak. 20. Napierala. 22. Siemiński. 26. Nowaczyk. 32. Salyga. 37. Wyglenda. Amentorp — 60.
DRUŻYNOWO — 1. Rumunia — 15:14:54. 2. Polska — 15:15:18. 3. Anglia — 15:17:14. 4. Włochy — 15:17:44. 5. Francja. 6. CSR. 7. Finlandia. 8. Polonia Francuska. 9. Dania. 10. Szwajcaria.

PO VI ETAPACH
INDYWIDUALNE — 1. Niculescu (Rumunia) — 31:56:12. 2. Logatelli (Włochy) — 31:58:02. 3. Sandru (Rumunia) — 31:59:32. 4. Spalaczy (Włochy) — 32:00:11. 5. Wójcik (Polska) — 32:08:02. 6. Olsen (Dania) — 32:11:37. 7. Wrzesiński (Polska) — 32:16:01. 8. Clarke (Anglia) — 32:18:00. 9. Lenay (Francja) — 32:21:36. 10. Nowoczek (Polska) — 32:22:00.
DRUŻYNOWO — 1. Rumunia — 16:10:0. 2. Włochy — 16:16:24. 3. Polska — 16:23:16. 4. Anglia — 16:48:23. 5. Francja. 6. Dania. 7. CSR. 8. Finlandia. 9. Polonia Francuska. 10. Szwajcaria.

Cracovia - Polonia (B) 1:0

KRAKÓW W meczu o mistrzostwo I Ligi Cracovia pokonała Polonię (B) 1:0. Jedyną bramkę zdobył Radoń.

Mimo bezwzględnej przewagi przez cały czas gry Polonia zeszała pokonana, przy czym jedyna bramka padła na trzy minuty przed końcem, gdy dobrze grającego Koczapskiego za-

stąpił rezerwowi Stół. Cracovia grała słabo, jedynie Rybicki Glimas i Radoń grali na poziomie. Z wyrównanego zespołu bytomskiej Polonii oprócz bramkarza, wyróżnić należy Kubiaka w obronie, Narlochę w pomocy i Trampisza w napadzie.

Polonia (W) - Lechia 5:1

WARSZAWA W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi stołeczna „Polonia“ pokonała „Lechię“ 5:1 (0:1), zdobywając bramki przez: Popiołka — 2, Jaźnickiego, Świcarza i Szularza. Honorową bramkę dla gości strzelił Kokot 1.

Mecz upływał pod znakiem stałej przewagi „Polonii“. W pierwszej połowie gra jest chaotyczna i nieciekawa, a słaby atak gospodarzy nie potrafi uwidocznić cyfrowo przewagi. „Lechia“ jedynie sporadycznymi wypadami przedostaje się na pole karne przeciwnika. Jeden z wypadów przynosi gościom prowadzenie. W 14 min. Kokot I bije precyzyjnie rzut wolny i piłka, mimo robinsonady Boruza,

znajduje drogę do siatki. Po przerwie, „Polonia“ zdobywa jeszcze większą przewagę, efektem której jest pięć kolejnych bramek. W tym okresie gry atak gospodarzy gra bardziej skonsolidowanie i skutecznie. Większość wypadów gości kończy się na polu karnym „Polonii“.

W „Lechii“ najlepszą formacją była pomoc, z Kokotem I na czele. W ataku wyróżnił się środkowy Gronowski, zawiedli natomiast obaj bramkarze: Dąbrowski i Gronowski II.

W „Polonii“ najlepszym zawodnikiem był Świcarz w ataku obok niego wyróżnił się Jaźnicki oraz Brązowski i Wiśniewski. Z pary obrońców pewniejszy był Wołosz.

Kalendarzyk

Środa, 31 sierpnia 1949 r.
Katolicki: Arystyda, Marka, Rajmunda, Paulina
Główny: Świętosława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissima Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dzieci dziękują Centrali Produktów Naftowych

Dzieci przebywające na kolonii letniej TPD w Górnych Strzelcach składają za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowania Centrali Produktów Naftowych w Bydgoszczy która objęła patronat nad kolonią.
C. P. N. — piszą dzieci przyczyniła się bardzo do uprzyjemnienia naszego pobytu na kolonii, elektryfikując i radiofonizując nasz punkt kolonijny, dostarczając do naszej świetlicy 40 tomów książek, gry towarzyskie, piłki i ping-pong, oraz zakładając wodociąg.

Występ Teatru Ziemi Pomorskiej w nowym teatrze

Jak już donosiliśmy, od dnia 1 września br. w gmachu nowego teatru, Teatr Ziemi Pomorskiej pod dyr. Aleksandra Rodziwiewicza wystawia „Romans z Wodevilu” w 3 aktach (10 obrazach) na tle Krowoderskich Zuchów Stefana Turskiego. Muzykę z melodii oryginalnych zebrał i opracował Alojzy Klucznik. Udział biorą: Helena Alszyńska, Stefan Burzyk, Władysław Cichoracki, Stefania Cichoracka, Halina Chorzevska, Karol Chorzewski, Renata Dańska, Zbigniew Gawroński, Hieronim Konieczka, Zofia Molska, Janusz Obidowicz, Tadeusz Rosiński, Maria Szczęsna, Tadeusz Tusiński, Mieczysław Wierlich, Zdzisław Zachariński. Reżyserował Janusz Obidowicz. Dekoracje Jerzego Niesiołowskiego, ewolucje taneczne Władysława Cichorackiego. Orkiestra pod kierownictwem Tadeusza Kałdowskiego.
Przed sprzedaż biletów codziennie w gmachu nowego teatru od 11-14 i od godz. 17.

ORGANIZACJA BYDGOSKICH
CHÓR ZSK „HASŁO”
Pierwsza powakacyjna lekcja odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o g. 18-tej.
Przybycie wszystkich śpiewaków konieczne.
KLUB SPORTOWY S. P. D.
Treningi odbywają się we wtorki i czwartki, od godz. 19.00 na boisku przy sali gimnastycznej.

2 pierścionki + koral 8 miesięcy więzienia

Na wokandy SG w Bydgoszczy znalazła się sprawa b. właściciela warsztatu jubilerskiego Alfreda Krauzego, oskarżonego o przywłaszczenie na szkodę Marty Leszkiewicz 2 złotych pierścionków i jednego korala.

W październiku 1948 r. zgłosiła się do niego M. Leszkiewicz z prośbą, by z dwóch małych pierścionków wagi ok. 5 g. zrobił jeden większy, przy czym jako oczko do nowego pierścionka posłużyć miał

Powstał Pom. Okr. Związek Łuczniczy

Na zebraniu w sali konferencyjnej WUKF zorganizował się Pomorski Okr. Zw. Łuczniczy.

Zarząd tworzą m. in. inż. Denefeld jako prezes (ZS Ogniwo), wiceprezisi Zieliński (ZHP) i Tomczak (ORZZ). Sirona wyszkoleniowo - sportowa spoczywa w rękach mgr Tygermanówny (ZS Gwardia). Sekretarzem jest Zydorczak (ZHP) — adres sekretariatu — Libelta 8.

Piękny i tani sport łuczniczy ma wielkie szanse rozwoju poza sekcjami klubów sportowych, w kołach przy zakładach pracy, organizacjach młodzieżowych ZMP i ZHP, i w Zesp. ślach Sportowych i SP.

Taką Gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej posiada Nakło!

W dobie obecnej, kiedy z najmniejszych zakątków Polski napływają meldunki o terminowym zakończeniu akcji żniwnej, zadawającej wyniki osiągnięto w pow. wyrzyskim, gdzie akcja ta podjęta została z pełnym zrozumieniem.
Na specjalne wyróżnienie zasłużyła sobie Gminna Spółdzielnia Nakło. Posiadając przeszło 240 ha ziemi ornej, plony swe zebrała w terminie, dzięki wyłączonej i bezinteresownej pomocy pracowników umysłowych i fizycznych tej placówki, którzy poza godzinami służbowymi nie wyłączając dni świątecznych pracowali w interesie spółdzielni, — co świadczy o wysokim poziomie wyrobienia społecznego. Duże zasługi w tym względzie przypisać należy również zarządowi spółdzielni, który inicjatywą swą i doświadczeniem zaskarbił sobie ogólne zaufanie.



Gigantyczny wyścig kolarski dookoła Polski budzi w całym kraju olbrzymie zainteresowanie. Finiszowi etapu Gdynia — Bydgoszcz (na zdjęciu) przypatrywały się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy tysiące publiczności.

Istnienie Gminnej Spółdzielni Nakło datuje od 1945 dzięki inicjatywie organizacyjnej do dziś oddającego swe usługi dla dobra spółdzielni P. Zielenka. Początkowo trudne zażądania związane z brakiem kapitału zakładowego uwieczono popularyzacją spółdzielczości w formie werbowania członków i udziałowców, których celem było oddać w jak najkrótszym czasie do dyspozycji ludności wiejskiej punkt skupienia i zbioru produktów rolnych. O tempie rozwoju tej spółdzielni świadczy fakt, że mimo braku odpowiednio wyszkolonego personelu administracyjnego i częstych zmian zarządów, w tak

Z Tour de Pologne



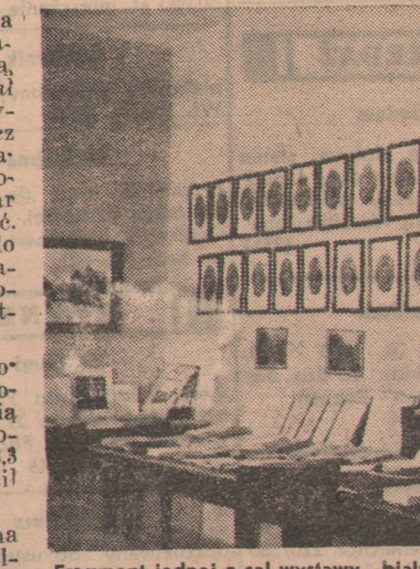
Gigantyczny wyścig kolarski dookoła Polski budzi w całym kraju olbrzymie zainteresowanie. Finiszowi etapu Gdynia — Bydgoszcz (na zdjęciu) przypatrywały się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy tysiące publiczności.

Zapłoną ogniska w dniu rozpoczęcia roku szkolnego

Jak już podawaliśmy swego czasu, rozpoczęcie roku szkolnego w dniu 1 września będzie miało charakter szczególnie uroczysty. Już w przeddzień uroczystości właściwych, 31 sierpnia ulicami miasta ze Starego Rynku przejdzie kapstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie organizacje młodzieżowe.
W dniu 1 września we wszystkich szkołach na terenie naszego miasta zbiorą się poza uczniami o godz. 9 rano przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, W.P., komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, którzy przemówią do młodzieży.
O godz. 12.30 i 14 wszystkie kina bydgoskie wyświetlać będą bezpłatnie filmy dla młodzieży. W godzinach popołudniowych na terenie poszczególnych szkół wy-

Śladem Twórców ich czynów wielkich — i małych ukrytych w zatartym pamiętniku

— Gdybym się urodziła po raz drugi zostałabym znowu bibliotekarką — mówi z uśmiechem kustosz Biblioteki Miejskiej, p. Wierzbicka, oprowadzająca nas po swym „królestwie”. Rozglądamy się z ciekawością wśród niezliczonych rzędów półek. Panuje tutaj specyficzna cisza biblioteki, która nas onieśmiela. Odgłos kroków jest przytłumiony. W powietrzu unosi się pył książkowy. Za-



Fragment jednej z sal wystawy „białych kruków” otwartej w r. 1946 — z okazji ćwierćwiecza pracy Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy.

nie uraczyście i tajemnicze. Odczytujemy lacińskie napisy, daty, marudząc z odeszłym. A czeka nas przecież jeszcze zwiędzanie innych, równie interesujących sal.
Biblioteka bowiem mieści w sobie 180 tysięcy książek! Poważna ta cyfra obejmuje poza literaturą piękną obszerny dział naukowy, składający się z 2500 tomów, bibliotekę lekarską i dawną bernardyńską. W księgo-

krótkim stosunkowo czasie zdolano zorganizować wszystkie przyległe gminy i wioski.

W chwili obecnej Gminna Spółdzielnia w Nakle dysponuje i prowadzi 3 gorzelnie o średniej zdolności produkcyjnej, 1 cegielnię parową, produkującą cegły i dachówki dla budownictwa wiejskiego, 1 rozlewnię piwa i wytw. wód gazowych, z zasięgiem na Nakło i okolice, 1 olejarnię, 10 sklepów terenowych artykułów mieszanych, 1 sklep tekstylny, 1 sklep żelaza i artykułów domowych dla ludności wiejskiej, średnio wyposażony ośrodek maszynowy, stojący do dyspozycji mało- i średnio rolnego chłopca centralę skupienia i sprzedaży artykułów rolnych oraz wiele innych działów związanych z gospodarką wiejską. Ponadto administruje 3 rezerwowki o łącznej ilości 240 ha ziemi ornej i zajmuje się hodowlą trzody chlewnej, co niewątpliwie podwyższy gospodarcze znaczenie spółdzielni.

Po przeprowadzonej reorganizacji i usunięciu wrochów elementów, przed nowow wybranym zarządem, w skład którego weszli starzy i niestrudzeni spółdzielcy, otwiera się nowy okres, okres wysiłku w pracy nad realizacją planu sześciolletniego.

Zarząd Z.K.S. „Kolejarz” podał się do dymisji

Zarząd Związkowego Klubu Sport. „Kolejarz” — Bydgoszcz, na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 27 bm. postanowił jednomyślnie na wniosek p. Edmunda Zielińskiego: 1) podać się do dymisji z dniem 29 sierpnia 1949 r., 2) wycofać wszystkich swych działaczy z Okręgowych Związków Sportowych, 3) zawiesić działalność klubu i wyznaczyć nadzwyczajne walne zebranie klubu, na dzień 1 września br. w sali stożówki kolejowej o godz. 19.

Przyczyną powyższych uchwał jest masowe napływanie wniosków czynnych zawodników o wykreślenie i zawiadomienie o kompletnym wycofaniu się czynnych zawodników z życia sportowego.

Wobec powyższego zarząd nie może przyjąć odpowiedzialności za losy klubu i zmuszony jest podać się do dymisji. Główną przyczyną wspomnianych kroków jest krzywdząca decyzja zarządu głównego ZS „Kolejarz” nie dopuszczająca klubu do rozgrywek o wejście do Ligi.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — nieczynny
Kina—Pomorzanin: Harry Smith odkrywa Amerykę. Polonia niecz. z powodu rem. Wolność: Wolga-Woźga (nowa kopia). Orzeł: Spiewak nieznany. Gryf: Powrót do domu. Bałtyk: Dzieci kpt. Granta. Bagatela: Cezar i Kleopatra.

Początek seansów: Pomorzanin: 16.30, 18.30, 20.30; Wolność: 16.30, 18.30, 20.30; Orzeł: godz. 16, 18, 20.30; Gryf: godz. 16.30, 18.30; Bagatela: godz. 20.30.

MUZEU MIEJSKIE w dn. powszednie — 9—16, w niedzielę i święta — 11—14 (w niedzielę i święta — wstęp bezpłatny).

DYZUR APTEK. Od 27 bm. „Centralna” Al. 1 Maja 27 (tel. 25-14) i Pod Złotym Orłem, Rynek 1. (tel. 19-35).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18
Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00
Straż Pożarna nr 29-70. P. 66 taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i tlforn. macja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

Środa 31 sierpnia
9,00 Program lokalny dnia, 9,05 Wiadomości miejscowe, 12,25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Majcy dobre i złe”, opr. Jan Kiełanowski, 12,35 Rosyjskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru dońskich kozaków — płyty, 13,30 Muzyka 14,50 Sami o sobie, 15,00 Przegląd prasy pomorskiej.

Dwa nieszczęśliwe wypadki

Na narożniku ul. Kujawskiej i Toruńskiej wpadł pod samochód Władysław Pruszyński, zam. przy ul. Ujejskiej 20. Doznał on ogólnych rozciężeń i odwieziony został do Szpitala Miejskiego.

Józefa Babiarz z pow. bydgoskiego wypadła z przepelnionego tramwaju doznając poranienia prawej nogi. Przewieziono ją taksówką do Pogotowia Ratunkowego, które z kolei odwiezło ją do szpitala.

W Bydgoszczy spędził kilka lat życia, Makuszyńskiego, poza tym 1531 autografów, 250 dokumentów, 1055 exlibrisów.
W pracowni naukowej, dużym, ładnym pokoju, siedzą pochyleni nad książkami miłośnicy wiedzy. Aby móc korzystać z tej czytelni, wystarczy mieć ukończonych 18 lat.

Biblioteka lekarska, ozdobiona portretami wybitnych uczonych, sprawia wrażenie pogrążonej w kontemplacji. Dowiadujemy się od prof. dr Zembrzyńskiego, że powstała ona dzięki Tow. Lekarskiemu i z początkowo skromnej liczby 700 tomów, rozrosła się obecnie do 3 tysięcy tomów. Posiada zagraniczne czasopisma, dużo jest książek w obcych językach: francuskim, rosyjskim, duńskim, a nawet... chińskim...

W kilku następnych salach urządzone są wystawy jubileuszowe Mickiewicza i Chopina. (Magiczna właściwość cyfr okrągłych jubileuszowych, dzięki której skupia się w gablotkach bezcenne okazy, dotychczas rozproszone — dla użytku całego społeczeństwa...) A teraz wypada właśnie 150-lecie urodzin Mickiewicza i 100-lecie śmierci Chopina.

Wystawy są pięknie pomyslane. Kroczymy śladem życia obu wielkich twórców, śladem ich trosk i zmagañ, czynów wielkich i tych małych, ukrytych w czymś zatartym pamiętniku... Liczne zdjęcia przybliżają nam ich postacie, a winitety cytujące ich słowa, tylekroć czytane i słyszane, stwarzają nastrój rzeczy bliskich i znanych...
Zbliża się koniec wędrowki po bibliotece. Żegnamy miłą przewodniczkę i wychodzimy... Ulica zdaje się być taka hałaśliwa...



Motywy ze Szwajcarii Kaszubskiej

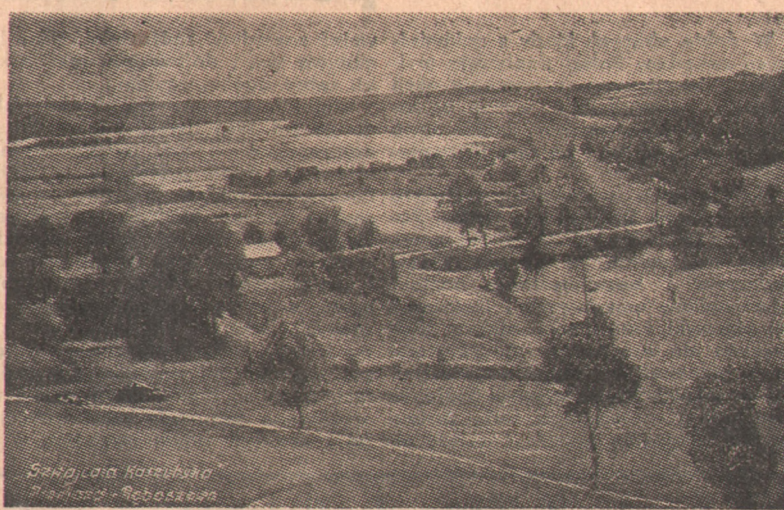
Z wakacyjnych wędrówek

Piękno Kaszubskiej Szwajcarii

Rzemiennym dyszlem po pięknym i ciekawym kraju, gdzie ludzie są dobrzy i serce dają za serce



Najpiękniejsza parcia tzw. Szwajcarii Kaszubskiej rozciąga się kawałek dalej na południowy zachód, ale wędrówkę po tej pięknej krainie warto rozpocząć właśnie tu, w Żukowie, gdzie przysiadł sobie starożytny kościółek Panien Norberlanek, rozpamiętujący swą siedmowiekową przeszłość. Stąd, z Żukowa właśnie, warto przejść przez Babi Dół przepięknym jarem Raduni, żeby ukryć w pamięci wspaniałość i urok tego zakątka, szmerzącego tajemniczo warkną rzeką, kipiącego bujną zielenią, mrocznego od głębi wcięcia się w teren i od ciszy. Dopiero po opuszczeniu jaru droga do Kartuz będzie słoneczna.



„Szwajcaria Kaszubska”. Widok z Sobótki na jeziora Wielkie i Małe Brodno

A w Kartuzach? Zdziwisz się turysto nienawykły spolykać gdzie indziej tyle troski o siebie. Bo ledwo wyjdiesz na rynek, stanie ci naprzeciw wielka tablica informacyjna. Znajdziesz tam adresy noclegowe, wymienione tam będą szlaki turystyczne, wskazówki, gdzie muzeum kaszubskie... Ale to nie wszystko. Na wszystkich zabytkach kartuskich znajdziesz tablice objaśniające. Oto Gaj Świętopełka, a oto jesien w wieku około 500 lat. Tamteży dojdiesz po przejściu tyłu a tyłu metrów do Ławki Asesora, tam znów droga do Góry Zamkowej, Spiczastej. Tutaj kościół Kartuzów. Ufundowany w r. 1382 — głosi tablica. Podobno o turystów tak zadbała miejscowy wydział kultury i sztuki a nie PTK, ale to przecież nic nie szkodzi. Ważne, że zaraz wiesz, dokąd pójść, co obejrzeć. Oglądasz więc stary kościół kartuski z wszystkimi jego skarbnami: malowidłami ze szkoty włoskiej, kordybanami (podobno dr króla Sobieskiego), przepięknymi stallami, częścią fryptyku (szkoła Wita Stwosza), relikwiami, aniołkiem od wahańca wieżowego zegara. Oglądasz wszystkie inne osobliwości stolicy Szwajcarii Kaszubskiej przede wszystkim muzeum, którego kustoszem jest „Kaszubski Faust”, Franciszek Treder — i idziesz dalej.

Droga wiedzie pięknym, znacznym szlakiem do Chmielna. Chmielno — to nie tylko wieś powstała na miejscu przedhistorycznego grodziska. To tak-

że niezwykle urocz — pośrodku trzech jezior: Rekowskiego, Białego i Kłodna — położona miejscowość, miejsce zamieszkania Leona Necla, wytwórcy słynnej ceramiki kaszubskiej. Stąd znowu wciąż przepiękną drogą wijącą się między jeziorami — do Ręboszewa z uroczym przejazdem między jeziorami Małe i Duże Brodno i dalej do Dolnej Brodnicy, Ostrzycy leżącej nad wspaniałe rozpiętym łukiem jeziora Ostrzyckiego i Wieżycy. Wszędzie tu w sezonie letnim rozkładają się obozowiska młodych miłośników przyrody i wilegiatury. Niedaleko Wieżycy rozsiadł się wielki z kilkunastu zgrubnymi domkami obóz polskiej YMCA, pełen gwaru i młodego śmiechu.

Może się dopiero w Wieżycy zawieszysz — turysto — ale tylko wtedy, jeśli jesteś zdrowy i głodny. Nie ma tu bowiem żadnego schroniska, choć cię tak informowano. Nie ma, chociaż było przed wojną i powinno być i teraz, gdzieś przy tej małej stacyjce z trzema chałupami. Idziesz więc dalej z plecakiem i głodem, idziesz „na Wieżę” i tam zapominasz o zmęczeniu i głodzie. Widok z tego najwyższego wzniesienia Szwajcarii Kaszubskiej (331 m) rozlega się wspaniały. W pogodny dzień dojrzeć można nawet daleki Gdańsk.

Ale czas w dalszą drogę — do Kościerzyny. Gdzie tam Kościerzynie do Kartuz. Z ledwością uwierzysz, że to też przecież ważny ośrodek kaszubskiego regionu, tak trudno tu coś znaleźć samemu, a nawet przy pomocy tutaj mieszkańców. Nie bawisz więc tu długo. Wyruszasz w dalszą drogę na południe, gdzie już kończy się Szwajcaria Kaszubska ale jeszcze nie Kaszuby. Jedziesz do Olpucha, aby zajrzeć do Wdzydz Kiszewskich, Wiela...

Piękne są Kaszuby. Piękny kraj, ciekawy kraj, i dobrzy, serdeczni ludzie, dający serce za serce.

Jan.

Terror policyjny w Brazylii

Z Rio de Janeiro donoszą, że policja brazylijska napadła na uczestników wiecu, który poświęcony był omówieniu kongresu w obronie pokoju, mającego się zebrać w Meksyku w dniach 5-10 września. Policja wtargnęła do lokalu, w którym odbywał się wiec, rozproszyła zebranych i dokonała kilkunastu aresztowań.

W krzywym zwierciadle

Warunki, w jakich pracują obecnie konduktorzy warszawskich tramwajów, sprawiają, że konduktorzy zatrudnieni w innych miastach Polski, zielenieją po prostu z zazdrości. Nie można się im zresztą dziwić. Taki stołeczny konduktor, obsługujący pasażerów trolleybusu, lub tramwaju siedzi sobie wygodnie w specjalnie na ten cel przeznaczonym miejscu i spokojnie sprzedaje bilety tłoczycym się w ogonku pasażerom. Podobny jest raczej do poważnego kasjera, niż do konduktora, którego wyobrażamy sobie zazwyczaj jako spoconego męczennika, skaczącego na jednej nodze między tłumem zde nerwowanych pasażerów. Warszawskim MKZ należy się więc uznanie za tę inowację, która winna znaleźć rychło naśladowców w innych miastach.

Rozmawialiśmy niedawno z pewnym drobnym rolnikiem z Wielkopolski. Bardzo był smutny, bo wydział rolny Urzędu Wojewódzkiego nałożył na niego 3 tys. zł grzywny za to, że „dopuszczył się warunków, umożliwiających pokrycie rasowej klaczy przez nieuznanego ogiera”. Dosłownie tak brzmiało orzeczenie.

— I co miałem zrobić? — zalił się wieśniak. — Pilnować jej cały czas nie mogłem, a serce nie służy...

Niby ma słusność, ale bez wątpienia miał ją i wydział rolny. Bo jak ma się szlachetnie urodzoną klacz, to ma się pewne obowiązki: trzeba jej pilnować!

Księgowych technicznych, kalkulatorów magazynierów, maszynistów i kancelistów (kancelistki) wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy dla Robotników i Pracowników Rolnych — poszukuje Zespół Suliszewice, p. Łobez, wojew. Szczecin 2513

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I — ŚRODA 31 SIERPNI

Polskie Radio zastrzega sobie ewentualne zmiany w programie 5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muzyki rozrywkowej. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarki domowej. 8.15 d. c. muzyki rozrywkowej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Program loalny dnia. 9.05 Wiadomości miejscowe. 9.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka. 12.25 Audycja dla wsi. Pogadanka pt. „Maciory dobre i złe”. 12.35 Rosyjskie pieśni ludowe w wyk. chóru dońskich kajaków. 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Muzyka obiedowa. 14.00 Audycja z cyklu „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. 14.15 Koncert solistów: Jerzy Adamczewski — baryton, Eugeniusz Ropak —

wiolonczela. 14.00 Sami o sobie 15.00 przegląd prasy pomorskiej. 5.05 Problemy Szczecina. 15.15 Reportaż „Z zakładów pracy” — Szczecin. 15.25 Program dnia. 15.30 Będzie szkoła — audycja dla dzieci. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Zagadka KUK. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 I dzieńnik popołudniowy. 17.15 Melodie operetkowe. 18.00 Głos ma ją kobiety. 18.25 Muzyka polska. 18.45 Nad Wisłą — montaż poetycki poświęcony walczącej Warszawie. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Szpilki — audycja satyryczna. 19.30 Koncert chopinowski. 20.00 Znaczenie i miejsce Puszkina w literaturze. 20.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 22.00 Ulubione melodie — koncert rozrywkowy. 22.45 Rytm i melodie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 21.10 Reportaż z Międzynarodowych zawodów kolarskich dookoła Polski. 23.30 Utwory Milhauda. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

1/2 Miliona na nr 9436
100.000 zł na nr 5270 — 100.000 zł na nr 83781
oraz większa ilość mniejszych wygranych padły w IV klasie 56 Loterii w kolekturze 2528

M. TATARCZEWSKI
Poznań, ul. W O Ż N A 10, telefon 34-10
Losy I klasy 57 Loterii do nabycia; stałym graczom rezerwujemy do 3 września 1949 r.

Wełnę owczą

kupuje i płaci najwyższe ceny oraz poleca włóczki po cenach hurtowych „WELNA KRAJOWA” H. WIŚNIEWSKI Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 5 Tel. 3458 2527

SPRZEDAŻ

Sprzedam
maszynę słupek dobrym stanie — piec długopalny duży i podstawa do maszyny siodlarskiej pńska Redziński, Warlubie, pow. Świecie. (2511)

Sprzedam

opony 750 x 20, 900 x 20, 1050 x 20 — stan bardzo dobry. Oferty „Prasa” Poznań. 2524

Spawarka

do blachy (Punkt Maszyna) 25 KWA. 380 V. Generator 220/380 V. Motory prądu stałego ponad 35 KWA. Okazyjnie na sprzedaż „Elektrogram” Ostrzeszów. (2527)

WOLNE POSADY

Pomoc
domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia w IKP Bydgoszcz pod „1000”. (6647)

Spółeczna
szkoła ogólnokształcąca st. lic. w Izbicy Kujawskiej pow. Koło poszukuje matematyka i fizyka. 30.000 zł, mieszkanie. (2512)

Cukiernik
piekarski potrzebny. Piekarnia Wł. Bałski, Znin. (2529)

Potrzebna
przystojna pani do samodzielnego do pracy domowej. Zgłoszenia Cegielnia Krostkowo, Pokorski od godz. 16—21. (6645)

RÓŻNE

Za długi
meża Władysława Plichcińskiego Leszczyńskiego 59 nie odpowiadam Antonina Plichcińskiego. (6646)

Różdzkarz
poszukiwany do ustalenia miejsca pod studnię. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 dla „8,570” 2525

Dziś w kinie „Pomorzanin”
premiera filmu produkcji radzieckiej wg. sztuki K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie” p. t.

„Harry Smith odkrywa Amerykę”
w nowej wersji polskiej. Film dubbingowany przez znanych polskich artystów z Danutą Szafarską i Jerzym Duszyńskim. H. Borowski na czele. Dubbing filmu wykonany po raz pierwszy w atelier w Łodzi przez polskich techników przy współudziale radzieckiej ekipy.

NAUKA
TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. (2398)

ZAMIANY
Zamienię 3 pokoje, kuchnia, Toruń na Bydgoszcz. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2530)

HUMOR

W magazynie
Profesor: Bardzo nie przeprasza, ale czy nie byłaby pani łaskawa wymienić mi krawal, który żona sprezentowała mi na imieniny, na tablicę logarymiczną?



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwane pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.